

Ks. Krzysztof Kościelniak

PAT – Kraków

CHRZEŚCIJANIE W KRAJACH MUZUŁMAŃSKICH

Islam od początku zderzył się z chrześcijaństwem. Chrześcijanie zamieszkiwali samą Arabię,¹ w której narodził się islam, a po podbojach mułmańskich na terenie ziem islamu zamieszkały miliony chrześcijan należących do Kościoła koptyjskiego, syryjskiego i bizantyjskiego.²

I. CHRZEŚCIJANIE W KORANIE

Nowe tendencje w orientalistyce poszerzając sukcesywnie krąg poszukiwań źródłowych w swojej dyscyplinie badawczej traktują Koran jako ważne źródło historyczno-teologiczne, które zaważyło na całej historii islamu.³ Szczególnie ważnym jest on w ustalaniu stosunku Proroka do chrześcijan. Ogólnie mówiąc Koran wydaje negatywny sąd na temat chrześcijan i ich religii.⁴ Można to zaobserwować zestawiając negatywne wypowiedzi o wyznawcach Jezusa i szukając pozytywnych. Oto niektóre przykłady:

¹ Szerzej na ten temat zob. K. K o ś c i e l n i a k, *Dwadzieścia wieków chrześcijaństwa w kulturze arabskiej*, t. 1: *Arabia starożytna. Chrześcijaństwo w Arabii do Mahometa (+632)*, Kraków 2000.

² Szerzej na ten temat zob.: K. K o ś c i e l n i a k, *Akulturacyja mułmańska i arabizacyja chrześcijan. Kultura i religia na Bliskim Wschodzie w pierwszych wiekach islamu według Ibn Halduna (1332-1406)*, *Analecta Cracoviensia* 32 (2000), s. 297-301; t e n ż e, *Dynamizm akulturacyji mułmańsko-chrześcijańskiej w pierwszych wiekach islamu na Bliskim Wschodzie*, *Saeculum Christianum* 9 (2001); t e n ż e, *Tradycyja mułmańska na tle akulturacyji chrześcijańsko-islamskiej od VII do X wieku. Geneza, historia i znaczenie zapóżyczeń nowotestamentowych w hadisach*, Kraków 2001.

³ Tak postępuje np. W. M a d e l u n g, *The Succession to Muhammad. A Study of the early Caliphate*, Cambridge 1997.

⁴ Por. G. T r o u p e a u, *Kościoly i chrześcijanie na obszarze Wschodu mułmańskiego*, w: *Historia chrześcijaństwa*, t. IV, *Biskupi, mnisi i cesarze 610-1054*, J.- M. M a y e r i i n n i (red.), Warszawa 1999, s. 320-321.

POZYTYWNE	NEGATYWNE
<p>„Ci, którzy wierzą, i ci którzy nie ubierają swej wiary w niesprawiedliwość, posiadają prawdziwe bezpieczeństwo na drodze prostej” (V, 82).</p>	<p>„O wy którzy wierzycie! Nie bierzcie sobie za przyjaciół Żydów i chrześcijan” (V, 51).</p> <p>„Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą w Boga i w Dzień Ostatni, którzy nie zakazują tego, co zakazał Bóg i Jego Posłaniec, i nie poddają się religii prawdy – spośród tych, którym została dana Księga – dopóki oni nie zapłacą daniny własną ręką i nie zostaną upokorzeni” (IX, 29).</p> <p>„Od tych, którzy mówią: «Jesteśmy chrześcijanami!» wzięliśmy przymierze. Lecz oni zapomnieli część tego, co im zostało przypomniane; My wznieciliśmy wrogość i nienawiść wśród nich aż do Dnia Zmartwychwstania. I niebawem obwieści im Bóg to, co oni czynili. O ludu Księgi! Nasz Posłaniec przyszedł do was, wyjaśniając wam wiele z tego, co wy ukrywaliście z Księgi, i wiele zacieraliście” (V, 14-15).</p> <p>„A chrześcijanie powiedzieli: «Mesjasz jest synem Boga» (...) Jakże oni są przewrotni! Oni wzięli swoich uczonych w piśmie i swoich mnichów za panów, poza Bogiem, i Mesjasza, syna Marii. A rozkazano im przecież czcić tylko Boga Jedynego” (IX, 30-31).</p> <p>„Powiedz: «O ludu Księgi! Dochodźcie do słowa jednokowego dla was i dla nas: abyśmy nie czcili nikogo innego, jak tylko Boga, abyśmy nie dodawali Jemu nikogo za współtowarzyszy»” (III, 64).</p> <p>„Zaprawdę, wielu spośród uczonych w piśmie – rabinów i mnichów – zjada nadaremnie majątki ludzi i oddala od drogi Boga” (IV, 34).</p> <p>„Następnie posłaliśmy w ich ślady Naszych posłańców; i posłaliśmy w ślad za nimi Jezusa, syna Marii, i daliśmy Mu Ewangelię; i złożyliśmy w serca tych, którzy poszli za Nim, łagodność i miłosierdzie; i stan zakonny, który oni wprowadzili – My im go nie przepisaliśmy – poszukując zadowolenia Boga; oni jednak nie zachowali go tak, jak powinni go byli zachować. I daliśmy tym spośród nich, którzy uwierzyli nagrodę. Lecz wielu z nich to ludzie bezbożni” (LVII, 27).</p> <p>„O ludu Księgi! Dlaczego nie wierzycie w znaki Boga, skoro jesteście świadkami? (...) Dlaczego ubieracie prawdę w fałsz i zasłaniacie prawdę, a przecież wy</p>

wiecie?” (III, 71).

„Żydzi powiedzieli: «Uzajr jest synem Boga» A chrześcijanie powiedzieli: «Mesjasz jest synem Boga». Takie są słowa wypowiedziane ich ustami. Oni naśladowają słowa tych, którzy przedtem nie wierzyli. Niech zwalczy ich Bóg! Jakże oni są przewrotni” (IX, 30).

„Zaprawdę, Jezus jest u Boga jak Adam: On stworzył go z prochu, a następnie powiedział do niego: «Bądź» – i on jest” (III, 59).

„O Ludu Księgi! Nie przekraczaj granic w twojej religii i nie mów o Bogu niczego innego, jak tylko prawdę! Mesjasz, Jezus syn Marii, jest tylko posłańcem Boga; i Jego Słowem, które złożył Marii; i Duchem, pochodzącym od Niego. Wierzcie więc w Boga i Jego posłańców i nie mówcie «Trzy»! Zaprzeście! Tak będzie lepiej dla was! Bóg-Allah – to tylko jeden Bóg! On jest nazbyt wyniosły, by mieć syna!” (IV, 171).

„On [Jezus] powiedział: Zaprawdę, ja jestem sługą Boga! On dał mi księgę i uczynił mnie prorokiem” (XIX, 30).

„To jest Jezus, syn Marii, słowo Prawdy, w którą powątpiewają. Nie jest odpowiednie dla Boga, aby przybrał Sobie syna” (XIX, 34-35).

„On [Bóg] nauczył go [Jezusa] Księgi i mądrości, Tory i Ewangelii i uczynił go posłańcem do synów Izraela: «Przyszedłem do was ze znakiem od waszego Pana. Ja utworzę wam z gliny postać ptaka i tchnę w niego, i on stanie się ptakiem. Ja uzdrowię chorego i trędowatego i ożywię zmarłych – za zezwoleniem Boga»” (III, 49).

„O Jezusie, synu Marii! Czy ty powiedziałaś ludziom: «Bierzcie mnie i moją matkę za dwa bóstwa, poza Bogiem?» On odpowiedział: «Chwała Tobie! Nie do mnie należy mówić to, do czego nie mam prawa. Jeślibym ja tak powiedział, Ty przecież wiedziałabyś o tym. Ty wiesz, co jest w mojej duszy, a ja nie wiem, co jest w Twojej»” (V, 116).

„(...) I za to, że powiedzieli: «Zabiliśmy Mesjasza, Jezusa, syna Marii, posłańca Boga» – podczas gdy oni ani Go nie zabili, ani Go nie ukrzyżowali, tylko im się tak zdawało; i, zaprawdę, ci, którzy się różnią w tej sprawie, są z pewnością w zwątpieniu; oni nie mają o tym żadnej wiedzy, idą tylko za przypuszczeniem; oni Go nie zabili z pewnością” (IV, 157).

W Koranie zatem można znaleźć wiele nieprzychylnych chrześcijaństwu wypowiedzi. Chrześcijanom zarzuca się fałszowanie doktryny o Bogu: nauka o bóstwie Jezusa Chrystusa i Trójcy Świętej nazywa się wielkim oszustwem (XVIII, 5), głoszoną przez niewiernych i bałwochalców (V, 17; 23; IX, 30-31). W tych fragmentach nie trudno zauważyć, iż Mahomet w jakiejś mierze znał chrześcijaństwo. Do chrześcijan – „Ludzi Księgi” – Mahomet skierował propozycję: „O ludu Księgi! Dochodźcie do słowa jednokowego dla was i dla nas, abyśmy nie czcili nikogo innego, jak tylko Boga, abyśmy nie dodawali Jemu nikogo za współtowarzyszy” (III, 64). Chrześcijaństwo nie poparł żywnego przez Mahometa przekonania o rzeczowej identyczności chrześcijaństwa, judaizmu i rodzącego się islamu. Stąd w nauce Proroka pojawia się zarzut pod adresem chrześcijan, że odeszli od prawdziwego monoteistycznego sensu Ewangelii.

II. TESTAMENT PROROKA: „W ARABII NIE MA MIEJSCA DLA CHRZEŚCIJAN!”

Chociaż generalnie chrześcijaństwo nie zapuściło głębokich korzeni na obszarze Półwyspu Arabskiego, to jednak znajdowały się tam miasta, gdzie było ono stosunkowo mocne. Już w V wieku z powodzeniem wśród południowych Arabów (Himjarytów) działali misjonarze monofizycy z Egiptu i nestoriańscy z północy. Na terenie Arabii ścierały się ze sobą interesy sassanidzkiej Persji z Bizancjum i jego nieoficjalnie satelickiego królestwa, Ak-sūm. Chrześcijaństwo protegowane było przez cesarza bizantyjskiego i Abisyńczyków. Dobrze schryścianizowane były tereny Arabii północnej (*Arabia Petrea*). W położonym na południe od Mekki mieście Nağrān było największe skupisko chrześcijan. Najprawdopodobniej ok. 500 r. znajdowało się tam biskupstwo, powstałe z inicjatywy pewnego stronnictwa Himjarytów, które z judaizmu przeszło na chrześcijaństwo. Bodaj najmocniejsza w Arabii południowej chrystianizacja regionu Nağrān wynikała z jego położenia, było ono bowiem jednym z najważniejszych miast na szlaku kadzidła i mirry.⁵

Chrześcijaństwo arabskie nie wyrzekło się swej wiary w okresie wczesnoislamskim. W dziewiątym roku hidżry (tzn. 630/631) Prorok ustawił swe wojska na pograniczu kraju Banū Ġassān i bez wojny zawarł przymierze z chrześcijań-

⁵ Szerzej na te tematy zob. np.: I. S h a h i d, *Byzantium in South Arabia*, DOP 33 (1979) s. 23-94; t e n z e, *Byzantium and the Arabs in the Fourth Century*, Washington 1984; R. A i g r a i n, *Arabie*, w: *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastique* (ed. A. B o u d r i i l a r t), t. I, Paris 1912, s. 1158-1339; K. B a u s, E. E w i g, *Die Reichskirche nach Konstantin dem Großen, Erster Halbband: Die Kirche von Nikaia bis Chalkedon*, w: *Handbuch der Kirchengeschichte*, Wien 1985, s. 195; K. K o ś c i e l n i a k, *Dwadzieścia wieków chrześcijaństwa w kulturze arabskiej*, t. 1: *Arabia starożytna. Chrześcijaństwo w Arabii do Mahometa (+632)*, dz. cyt.; J. R y c k m a n s, *La persécution des chrétiens himyarites au sixième siècle*, Istanbul 1956, t e n z e, *Le christianisme en Arabie du Sud préislamique*, w: *L'Oriente cristianismo nella storia della civiltà*, Roma 1964, s. 413-453; I. S h a h i d, *The Martyrs of Najrān. New Documents*, Brussel 1971.

skim wodzem Al-'Aqaba.⁶ Rok ten zwany jest też „rokiem delegacji” (*sanat al-wufūd*), ponieważ do Mahometa przybywali przedstawiciele niemal wszystkich plemion arabskich z zapewnieniami o lojalności. Delegacja mieszkańców Nağrān wymogła na Proroku pozwolenie, aby mieszkańcy tego miasta mogli wyznawać chrześcijaństwo. Otrzymanie tego specjalnego prawa kosztowało arabskich chrześcijan z *Nağrān* obowiązek regularnego płacenia dużego trybutu: rocznie dwa tysiące sztuk płótna, a w przypadku wojny dostarczania kolczug, wielbłądów i koni. Status ten obowiązywał do śmierci Mahometa (+632).

Po śmierci Proroka posługiwano się jego rzekomym testamentem, w którym znajdowało się m.in. zdanie: „Na Półwyspie Arabskim nie mogą istnieć dwie społeczności religijne”⁷ Inna jeszcze tradycja mówi, że Prorok nakazał uwolnić Arabię od wszystkich „niewiernych” od Adenu do Iraku, i od Dżuddy aż do Syrii.⁸ Pewne jest, że po śmierci Mahometa posługiwano się jego testamentem, który przekazuje hadis Al-Muslima (*Ğihād*, 63):

„Powiadomił mnie ‘Amr al-Hattāb, że słyszał, jak Prorok Boga mówi: «Wygonię Żydów i chrześcijan z Półwyspu Arabskiego, tak, że zostawię tam tylko muzułmanów»”.⁹

To też posługujący się tą tradycją drugi spośród tzw. czterech kalifów *ar-rāšidūn* („sprawiedliwych”) – ‘Umar I (lata 634-644) deportował do Iraku w latach 635-638 tych arabskich chrześcijan, którzy opierali się islamizacji (Żydzi pozostali w Jemenie do dziś).¹⁰ Na marginesie warto wspomnieć, że do tego rodzaju tradycji w naszych czasach nawiązuje m.in. Bin Laden w swoich tekstach.¹¹ Zatem szybki rozwój islamu w VII wieku i działania muzułmanów w imię testamentu Proroka wyparły chrześcijaństwo z Półwyspu Arabskiego.¹²

⁶ Por. A l – B a l ā d u r i, *Futūh al-Buldān*, M.G. de Goeje (ed.), Leiden 1886, s. 53-56.

⁷ Tłumaczenie tego zdania za: *Die Weihrauchstrasse von Arabien nach Rom – auf den Spuren Antiker Weltkulturen*, tłum. polskie: *Szlak mirry i kadzidła. Od Arabii do Rzymu – śladem antycznych kultur*, Warszawa 1998, s. 136.

⁸ Por. M. G a u d e f r o y – D e m o m b y n e s, *Narodziny Islamu*, Warszawa 1988, s. 9.

⁹ Tłum. autora. Tekst arabski podaje M. F a r i n a, E. R e n a u d, *Introduction au hadith*, w: *Etudes Arabes – Dossiers, Pontificio Istituto di Studi Arabi e d'Islamistica*, Roma 1990, s. 160.

¹⁰ Por. A l – B a l ā d u r i, *Futūh al-Buldān...*, s. 66. Szerzej na ten temat zob.: K. K o ś c i e l n i a k, *Dwadzieścia wieków chrześcijaństwa w kulturze arabskiej*, t. I: *Arabia starożytna. Chrześcijaństwo w Arabii do Mahometa...*, s. 142-145.

¹¹ Por. tekst B i n L a d e n a z dn. 23 VIII 1996 roku pt. *Wypowiedzenie wojny Amerykanom okupującym ziemię dwóch świętych miejsc islamu*, w: Y. A l e x a n d e r, M.S. S w e t n a m, *Siewcy śmierci. Osama bin Laden i inni szefowie Al-Qaidy*, Warszawa 2001, s. 95.

¹² Co prawda źródła nestoriańskie informują o odosobnionych przypadkach działalności wyznawców Chrystusa w Arabii w następnych dwóch stuleciach, ale wzmianki te potwierdzają raczej stopniowy proces wymierania chrześcijaństwa. Znane są niektóre imiona biskupów arabskich z VII i VIII w. W 676 r. w Arabii miał miejsce jeszcze synod nestoriański z patriarchą Georgiuszem (l. 660-680). Kalif Al-Mahdī (l. 775-785) w 779 r. podejmował próby islamizacji arabskich chrześcijan należących do Banū Salīh. Podobną strategię stosował wobec nich kalif Al-Ma'mūn w 823 r. Ale chrześcijaństwo dogorywało, w IX, a najpóźniej do X w. zniknęli ostatni wyznawcy Chrystusa z Arabii właściwej. Dłużej, bo do ok. XIV w. przetrwało ono na wyspie *Suqutra*. Te ślady historyczne zapisały się jako ostatnie akordy kościoła

1. Sytuacja chrześcijan w dobie podbojów muzułmańskich

W ciągu dziewięciu lat po śmierci Mahometa muzułmanie podbili tereny sąsiednich krajów chrześcijańskich: Syrię (636 r.) i Egipt (641 r.). W następnych stuleciach świat muzułmański obejmował tereny od Gangesu po Atlantyk. W wielu krajach chrześcijanie – z racji praktycznych (muzułmanie nie byli w stanie od razu narzucić islam liczniejszej od nich populacji miejscowej) – otrzymali wprawdzie tolerancję, ale musieli za nią zapłacić podatkami. Podstawę do tej praktyki daje Koran w wersie IX, 29: „Zwalczajcie tych, którzy nie wierzą (...) spośród tych, którym została dana Księga – dopóki nie zapłacą daniny (*ğizya*) własną ręką i nie zostaną upokorzeni” W oparciu o wers IX, 29 muzułmanie posiadali też podstawy do względnej tolerancji chrześcijan tam, gdzie to było konieczne, np. niemożliwość szybkiej islamizacji lub wygodne, gdy chrześcijanie płacili specjalne podatki.¹³

W każdym bądź razie, chrześcijanie otrzymali odmienny status od pogan, ci ostatni uważani byli za najgorszych. Rodowici chrześcijanie zostali wzięci pod „ochronę” przez nowo powstające państwo muzułmańskie w zamian za opłaty, które często przynosiły muzułmańskim władcom olbrzymie korzyści. Na przykład po zdobyciu Egiptu w 641 r., zarządca *Amr ibn al-As* uzyskał z tytułu *ğizya* zawrotną sumę 200 000 000 złotych dinarów, a jego następca powiększył jeszcze tę olbrzymią kwotę o 2 000 000.¹⁴ Płacenie podatku poglównego (*ğizya*) gwarantowało im zachowanie życia i możliwość pozostania wyznawcami Chrystusa na *dār al-islām*, „ziemi islamu”¹⁵

w Arabii właściwej, jako końcowe tropy jego żywej tu obecności w VI w. Chrześcijaństwo nie odbudowało już nigdy swojej pozycji na Półwyspie Arabskim.

Por. H. S u e r m a n n, *Arabien, Kirchengeschichte*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. I, Freiburg³1993, s. 905; R.A. V i n e, *Nestorian Churches*, London 1937, s. 125; S.A. A t i y a, *Historia kościołów wschodnich*, Warszawa 1978, s. 224.

¹³ Na ten temat szerzej zob. A. F a t t a l, *Le statut légal des non-musulmans en pays d'Islam*, Beirut 1958; L. G a r d e t, *La cité musulmane. Vie sociale et politique*, Paris 1961; A. N o t h, *Möglichkeiten und Grenzen islamischer Toleranz*, Saeculum 29 (1978), s. 190-204; R. P a r e t, *Toleranz und Intoleranz im Islam*, Saeculum 21 (1970), s. 344-365;

A.Th. K h o u r y, *Toleranz im Islam*, München-Mainz 1980; I b n Q a y y i m a l – Ğ a u z i y y a, *Ahkām ahl al-dimma*, t. I-II, Beyrouth 1983; A. A b e l, *La djizya: tribut ou rançon?*, SI 32 (1970), s. 5-19. Podstawowym terminem, który pojawia się w większości układów chrześcijańsko-muzułmańskich jest *dimma*. W Koranie słowo to pojawia się dwukrotnie (IX, 8; IX, 10). Występuje też ono w pakcie zawartym pomiędzy Mahometem i chrześcijanami z Nağrān (o czym poniżej). Sam termin *dimma* oznacza umowę i gwarantowaną przez nią ochronę. W znaczeniu „umowa” słowo to jest synonimem terminu *aqd*, a w rozumieniu „ochrona” odpowiada arabskiemu *aman*. Chrześcijanin będący przedmiotem takiej umowy gwarancyjnej stawał się „podopiecznym” (*dimmi*). Stąd chrześcijanie zostali nazwani *ahl ad-dimma*, czyli „ludźmi przymierza” lub w lepszym tłumaczeniu „ludźmi zobowiązania”

¹⁴ Por. A.S. A t i y a, *Historia kościołów wschodnich...*, s. 71-72.

¹⁵ Dość szybko – zgodnie z logiką *dżihadu* – świat został podzielony na dwa wrogie obozy: ziemię islamu (*dār al-islām*) i terytorium wojny czyli ziemie niemuzułmańskie (*dār al-harb*). Autorytety muzułmańskie z upodobaniem ustalały, które terytoria są jeszcze *dār al-harb*, a które *dār al-islām*. Pytano, ilu muzułmanów musi zamieszkiwać dany kraj, aby miał on status *dār al-islām*. Wypracowano także pośrednie formy, takie jak „strefa zawieszenia

Święta wojna zaczęła oznaczać narzucanie islamu i prawa muzulmańskiego. Przebiegało to z różnym natężeniem: okresy względnej tolerancji przeplatały się z krwawymi prześladowaniami. Względna tolerancja chrześcijan wynikała – przynajmniej początkowo – z Koranu, który, choć sprzeczny w swoich wypowiedziach, zawiera zdanie Mahometa: „Nie ma przymusu w religii!” (II, 256).¹⁶ Używa się tutaj określenia „względna tolerancja”, ponieważ nie ma ona wiele wspólnego ze współczesnym jej rozumieniem, a Koran we wspomnianej surze IX, 29 mówi wyraźnie o konieczności „upokorzenia” chrześcijan. Zdaniem J. Bielawskiego, stanowisko islamu w IX, 29 jest bardzo radykalne, tak iż tekst ten stoi w sprzeczności i faktycznie znosi wszelkie poprzednie dyspozycje koraniczne, które zalecają postawę wyczekującą względem politeistów i tolerancyjną względem „Ludzi Księgi”. W rzeczywistości cytowany fragment nie czyni rozróżnienia pomiędzy politeistami a monoteistami niemuzułmanami dopóki nie zostaną upokorzeni daniną (*ğizya*).¹⁷ Zatem ściąganie z chrześcijan nieraz zawrotnych sum pieniężnych powodowało, że czasem władcy muzulmańscy nie byli zainteresowani uszczupleniem swoich wpływów poprzez zmniejszenie liczby osób płacących podatki, co sprzyjało „tolerancji” ze strony muzulmanów, będącej po prostu wyzyskiem.¹⁸ Koran pozostawił wielką dowolność w traktowaniu podbitych narodów i chrześcijan. W zależności od potrzeb władcy muzulmańscy mogli odwoływać się bądź do fragmentów o tolerancji „Ludzi Księgi”, bądź do idei wojny z poganami czy wrogości wobec chrześcijan.

Ze względu na ograniczone możliwości trudno jest tutaj przedstawić całą złożoną sytuację chrześcijan w krajach muzulmańskich na przestrzeni dziejów. Można powiedzieć, że islamizacja z powodów ekonomiczno-politycznych przybierała różne oblicza. Sytuację chrześcijan w ciągu wieków można by przedstawić na wykresie przypominającym sinusoidę; okresy względnej tolerancji przeplatały się z prześladowaniami. Przykładem prześladowań chrześcijan ze wczesnego średniowiecza były np. poczynania kalifa Mutawakkila (l. 847-861), który zakazał nauczania dzieci muzulmańskich wspólnie z chrześcijańskimi, zajmowania przez chrześcijan stanowisk państwowych, nakazał burzyć kościoły, nosić chrześcijanom specjalne stroje, a na domach wyznawców Chrystusa umieścić podobizny diabłów.¹⁹ Przeciw

broni” (*dār as-Sulh*). Por. D.B. M a c d o n a l d, *Dār al-harb, Dār al-islām, Dār as-Sulh*; w: A.J. W e n s i n c k; J.H. K r a m e r s, w: *Handwörterbuch des Islams*, Leiden 1941, s. 69.

¹⁶ M. in. w oparciu o ten werset chrześcijanie ubiegali się o tolerancję u władców muzulmańskich.

¹⁷ Por. J. B i e l a w s k i, *Komentarz do Koranu*, w: *Koran...*, s. 877. O konsekwencjach nauki koranicznej na sytuację chrześcijan w karach mauzulmańskich zob. A. F a t t a l, *Le Statut légal des non-musulmans en pays d’Islam*, Beirut 1958.

¹⁸ Np. w Egipcie. Por. A. G r o h m a n n, *Arabic Papyri in the Egyptian Library*, t. I-VI, Cairo 1934-1962; A.S. A t i y a, *Historia kościołów wschodnich...*, s. 71-72.

¹⁹ Por. J. H a u z i ń s k i, *Burzliwe dzieje Kalifatu Bagdadzkiego*, Warszawa 1993, 158-159; D. M a d e y s k a, *Mutawakkil*, w: *Mały słownik kultury świata arabskiego*, Warszawa 1971, s. 393; J.-M. F i e y, *Chrétiens syriaques sous les Abbasides, Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium* 420, Louvain 1980, s. 85-90; K. K o ś c i e l n i a k, *Tradycja muzul-*

uproszczonej tezie o swobodnym rozwoju chrześcijaństwa w państwach muzułmańskich świadczą również badania statystyczne: np. w VII wieku muzułmanie stanowili tylko ok. 10% populacji, a trzysta lat później nastąpiła zamiana: liczba chrześcijan spadła do ok. 20% populacji Bliskiego Wschodu.²⁰ Dzisiaj statystyka chrześcijaństwa w krajach islamskich (np. w Egipcie, który do przybycia muzułmanów był krajem tradycyjnie chrześcijańskim) przedstawia się jeszcze gorzej.²¹ W epoce nowożytnej chrześcijanie wycierpieli szczególnie wiele w Turcji Osmańskiej. Zamieszkujący tam wyznawcy Chrystusa upokarzani byli w sposób szczególny np. przez *dewszirme*, czyli przez przymusową branę dzieci, które nawracano siłą na islam i szkolono w specjalnych obozach janczarów. Tworzyli oni korpus wojskowy o charakterze religijnym przy boku sułtana. Również XX wiek był świadkiem pierwszego w dziejach ludzkości, „nowoczesnego” ludobójstwa chrześcijańskich Ormian w chylącym się ku upadkowi Imperium Osmańskim. W akcji przeciw chrześcijanom zastosowano kolej, telegraf, wciągnięto biurokrację państwową i tajne organizacje. Począwszy od roku 1915, w ciągu kilku lat deportowano 2 miliony Ormian, z czego 1,5 miliona zginęło a 500.000 pozostało na obczyźnie.²²

2. Sytuacja obecna: Kościół cierpiący dzisiaj w krajach muzułmańskich na podstawie *Raportu o prześladowaniach*²³

Dane o sytuacji chrześcijan w krajach islamskich przedstawia *Raport specjalny* (za ostatnią dekadę 2001 roku zespołu wydawniczego magazynu „Uplook”). W niniejszej prezentacji gwiazdką oznacza się państwa, które najgorzej traktują chrześcijańskich obywateli, na podstawie oceny Open Doors (1998 r.). Ocena ta jest oparta na 31 kryteriach. Spośród krajów muzułmańskich jedynie Syria i Liban nie znajdują się w tym wykazie.

* **AFGANISTAN:** stoi tu 48 tys. meczetów i ani jednego budynku kościelnego. Wojna domowa spowodowała, że 7 milionów uchodźców opu-

mańska na tle akulturacji chrześcijańsko-islamskiej od VII do X wieku. Geneza, historia i znaczenie zapożyczeń nowotestamentowych w hadisach, Kraków 2001, s. 209; t e n ż e, *Akulturacja muzułmańska i arabizacja chrześcijan. Kultura i religia na Bliskim Wschodzie w pierwszych wiekach islamu według Ibn Halduna (1332-1406)*, *Analecta Cracoviensia* 32 (2000), s. 297-301.

²⁰ Por. K. S a m i r, *Religion et culture en Proche – Orient arabe*, *Proche Orient Chrétien* 39 (1989), s. 287.

²¹ Szerzej na ten temat zob. K. K o ś c i e l n i a k, *Pluralizm Kościoła katolickiego w Egipcie wczoraj i dziś*, *Saeculum Christianum* 7 (2000), s. 35.

²² Szerzej na ten temat zob. *Rapport secret sur les massacres d'Arménie*, Paris 1918, reprint 1987; G. M a l l e v i l l e, *La tragédie arménienne de 1915*, Paris 1988.

²³ Por. *The Voice of the Martyrs*: P.O. Box 443, Bartlesville, OK 74005 (<http://www.persecution.com/country>) lub: Open Doors USA: PO Box 27001 Santa Ana, CA 92799 (<http://www.opendoors.org>). Zob. też serwisy KAI (Katolickiej Agencji Informacyjnej) z listopada 2001 roku.

ściło kraj. Afganistan jest jednym z najmniej zewangelizowanych krajów świata. Niemuzułmanie nie mają prawa zgromadzenia się, a publiczne wyznawanie wiary w Chrystusa karane jest śmiercią.

ALGIERIA: Chrześcijanie stanowią mniej niż 1% ludności. Niedawne ciężkie walki pomiędzy ortodoksyjnymi muzulmanami i armią mogą doprowadzić do wojny domowej. Wywierana jest presja społeczna i religijna, by chrześcijańskie dziewczęta wychodziły za mąż za muzulmanów. Uwagę opinii publicznej na Zachodzie poruszyły doniesienia o kobietach algierskich, którym, z powodu odmowy noszenia zasłony, oblano twarze kwasem. Generalnie sytuacja ludności niemuzułmańskiej w Algierii jest ignorowana.

***ARABIA SAUDYJSKA:** Obecnie jest to jeden z najmniej zewangelizowanych krajów świata. Kiedy 1300 lat temu islam objął panowanie w Arabii Saudyjskiej, wszyscy chrześcijanie zostali stamtąd wypędzeni. Dziś wierzący traktowani są nie lepiej; bywają aresztowani, więzieni, a nawet ścinani z powodu swojej wiary. Nawet zagraniczni chrześcijanie odwiedzający Arabię Saudyjską nie mają prawa gromadzić się razem i modlić. Od 1992 r. zostało udokumentowanych ponad 360 przypadków, w których wierzący cudzoziemcy zostali aresztowani z powodu udziału w prywatnych nabożeństwach. Pomimo zagrożenia i prześladowania, naśladowcy Chrystusa starają się odkrywać nowe sposoby na spotkanie się i wzajemne utwierdzanie wiary.

BANGLADESZ: W 1988 r. islam stał się religią urzędową. Chrześcijanie często są pozbawiani przez muzulmanów dostępu do publicznych studiów. Ekstremiści muzulmańscy zniszczyli chrześcijanom wiele ryksz, które były dla nich jedynym źródłem utrzymania.

BRUNEI: Konstytucyjne gwarancje wolności religijnej są podważane; nie wolno prowadzić ewangelizacji wśród muzulmanów. Rząd nie pozwala na przyjazd pracowników chrześcijańskich; zabronione jest czytanie Biblii i literatury chrześcijańskiej. W szkołach naucza się wyłącznie islamu.

EGIPT: Egipt ma największą społeczność chrześcijańską spośród krajów Bliskiego Wschodu. Do niedawna chrześcijanie mieli względny spokój (jeżeli nie ewangelizowali muzulmanów). Każdemu ekonomicznemu kryzysowi towarzyszy wzrost wpływów bojówek muzulmańskich. Konstytucja daje preferencje muzulmanom. Rząd używa ustawy z 1856 r. (!), by uniemożliwić budowę, remont, a nawet odmalowanie ścian budynków kościelnych bez zezwolenia prezydenta Egiptu. W Górnym Egipcie bojówki muzulmańskie atakują chrześcijan, mordują, torturują, okradają lub niszczą ich dobytek. W styczniu 1995 r. gazeta „London Telegraph” doniosła o atakach muzulmanów na egipskich chrześcijan. Gazeta stwierdziła, że policjanci albo stali i przyglądali się, albo nawet brali udział w biciu i torturowaniu mężczyzn, kobiet i dzieci.

INDONEZJA: Suharto doprowadził do władzy swego muzulmańskiego następcę, Jusufa Habiebie. Podczas rozruchów domy i sklepy chrześcijan zostały splądrowane i spalone; wiele osób zostało pobitych, zgwałconych i

zamordowanych. Teoretycznie rząd promuje wiarę w jednego Boga; każdy może wybrać islam, chrześcijaństwo, buddyzm czy hinduizm, ale muzułmanie traktowani są preferencyjnie. W praktyce, w ciągu ostatniej dekady tłumy muzułmanów spaliły lub zniszczyły ponad 500 budynków kościelnych i zabiły wielu chrześcijan. M. in. pod koniec stycznia 2001 r. policja doniosła o rozruchach we wschodniej części kraju, w których oficjalnie zginęło 47 chrześcijan.

IRAK: Religie są akceptowane w zależności od stopnia lojalności wobec władz. Chrześcijanom nie wolno podejmować pracy misyjnej ani prowadzić nabożeństw poza wyznaczonymi miejscami.

IRAN: republika islamska, jedno z państw – protektorów fundamentalizmu muzułmańskiego eksportowanego na Bliski Wschód i dalej. Islam szyicki jest religią państwową. Mimo, że rząd deklaruje gwarancje praw dla chrześcijan, wszelkie odchylenia od religii państwowej wywołują surowe prześladowania. Prasa jest cenzurowana. Praca wśród muzułmanów jest zabroniona, szpieczy infiltrują grupy chrześcijańskie.

* **JEMEN:** Ojczyzna królowej Saby. Obecnie religią państwową jest islam. Część północna pragnie pełnego zastosowania prawa islamskiego, część południowa opowiada się za większym stonowaniem. Jemen pozostaje jednym z najmniej zewangelizowanych krajów świata; większość wierzących to cudzoziemcy.

KATAR: forma wahabijska islamu sunnickiego jest religią oficjalną. Składanie świadectwa muzułmanom jest surowo wzbronione, tylko cudzoziemcy mają prawo zgromadzania się. Kościół anglikański ma oficjalny status, wszyscy inni wierzący muszą zgromadzać się prywatnie w domach. Chrześcijanie z Kataru wiele wycierpieli z powodu swojej wiary.

KOMORY: cztery wulkaniczne wyspy pomiędzy Madagaskarem a Mozambikiem. Wyspiarze nie byli ewangelizowani do 1973 r. Pomimo silnych przekonań muzułmańskich, wielu jest głęboko zaangażowanych w praktyki okultystyczne i opętanie przez duchy. W tym muzułmańskim kraju zabronione jest jakiegokolwiek świadectwo chrześcijańskie. Chrześcijańscy misjonarze pracują w lokalnych szpitalach, ale nie mają prawa dzielić się swoją wiarą. Mniej niż jeden procent zna Chrystusa, a ci, którzy spotykają się otwarcie, są prześladowani.

KUWEJT: Religią państwową jest islam sunnicki. Niechrześcijanie są społecznie dyskryminowani. Mimo iż Wojna w Zatoce spowodowała pewne rozluźnienie ścisłych ustaw religijnych, daleko jeszcze do pełnej wolności nabożeństw i składania świadectwa.

LIBIA: Bogactwo ropy naftowej pomogło sfinansować ruchy rewolucyjne i rozpowszechnianie islamu w wielu krajach. Chrześcijanie (3% ludności) mają do czynienia z agresywnym ruchem sekularyzacji; obowiązuje ich zakaz składania świadectwa. Społeczność chrześcijańska to praktycznie sami cudzoziemcy; wierzących libijskiego pochodzenia jest tylko garstka.

MALEDIWY: Mieszkańcy należą do najmniej zewangelizowanych narodów świata. W kraju tym nigdy nie było mieszkającego na stałe misjonarza. Rząd prowadzi akcję islamizacji w celu zachowania jedności narodowej. Wszyscy obywatele muszą być muzułmanami. Nie wolno budować budynków dla zgromadzeń chrześcijańskich; otwarte wyznanie prowadzi do bardzo surowych kar.

* **MAROKO:** Rząd stara się zachować islam jako religię całego narodu. Chrześcijanie mogą działać tylko wśród uchodźców, gdyż próba nawrócenia muzułmanina może ściągnąć surowe represje ze strony władz. Rachid Cohen, marokański Żyd, który przyjął chrześcijaństwo, został aresztowany 12 sierpnia 1995 r. Podczas swojego uwięzienia był torturowany po 10 godzin dziennie. Przypalano go papierosami, karmiono resztkami chleba, bito i traktowano w niewyobrażalny sposób. Został uwolniony 23 sierpnia dzięki interwencji brytyjskich parlamentarzystów.

* **MAURETANIA:** Tylko sunniccy muzułmanie mogą otrzymać obywatelstwo. Nabożeństwa chrześcijańskie są dozwolone tylko dla cudzoziemców. Konstytucyjna gwarancja wolności i wyznania nie obejmuje chrześcijaństwa. Mauretańczycy, którzy wyznają wiarę w Chrystusa, stają w obliczu kary śmierci.

OMAN: Religią państwową jest Ibadi Islam. Tylko cudzoziemcy mogą praktykować swoją chrześcijańską wiarę. Praca misyjna pomiędzy nimi jest bardzo ożywiona (ok. 70% siły roboczej to cudzoziemcy). Z powodu przepisów państwowych lokalni wierzący musieli opuścić kraj. Wiadomo tylko o jednej istniejącej grupce wierzących, którzy pozostali (ok. 20 osób).

PAKISTAN: Rząd próbuje islamizować życie publiczne przez system ustaw i podatków. Podważa to konstytucyjne prawa chrześcijan i innych mniejszości. Ustawa o bluźnierstwie skazuje na dożywocie lub karę śmierci każdego, kto obraziłby proroka Mahometa. Kilkunastu chrześcijan poniosło z tego powodu męczeńską śmierć, a niektórzy pozostają w więzieniu z tego powodu.

REPUBLIKI ŚRODKOWOAZJATYCKIE: wyzwolone spod władzy Związku Radzieckiego w latach 90.: Uzbekistan, Turkmenistan, Czeczenia, Kazachstan, Kirgistan i Azerbejdżan. Wraz z wyzwoleniem spod radzieckiej kontroli, kraje kaukaskie stały się koszmarem wojny i masakry. W 1998 r. wprowadzono surowe ustawy religijne, zabraniające jakiegokolwiek duchownemu nie zatwierdzonemu przez władze Uzbekistanu, mówić na tematy religijne; zabroniono prywatnego zwiastowania i nauczania religijnego; zdelegalizowano każdy kościół, posiadający mniej niż 100 członków. Przywódcy kościołni, którzy nie podporządkowują się ustawie, podlegają surowym grzywnom, pracy przymusowej w obozach i konfiskacie majątku kościelnego. Chrześcijanie w Uzbekistanie i Turkmenistanie zostali ostrzeżeni, że utracą swoją rejestrację, jeśli będą ewangelizować muzułmanów. W 1995 r. w Kazachstanie podczas debaty nad konstytucją nawoływano do zakazu działalności zagranicznych towarzystw religijnych. Chrześcijanie ormiańscy cierpią wskutek czystek etnicznych w regionie.

* **SOMALIA:** po zrujnowaniu gospodarki przez reżim marksistowski w latach 70., państwo praktycznie nie istnieje. Jednak zwalczający się wzajemnie kacykowie zgodni są w jednym – dominacji islamu. Somalijscy chrześcijanie cierpią okrutne prześladowanie i są zmuszeni praktykować swoją wiarę w tajemnicy.

* **SUDAN:** Paul Marshall („Their Blood Cries Out”, str. 18) stwierdza, że Sudan jest prawdopodobnie najgorszym przykładem religijnych prześladowań na świecie. Muzułmański rząd wypowiedział dżihad, świętą wojnę, przeciwko chrześcijańskiemu południu. Omar Hassan al-Turabi, przywódca islamski, ogłosił, że każdy, kto sprzeciwia się islamowi, nie ma przyszłości. Studenci islamskiego uniwersytetu są pouczani, że mogą zachować wszystko, co tylko będą w stanie zrabować, jeśli przyłączą się do wojny przeciwko niemuzułmanom. Wskutek ludobójstwa od 1985 r. zginęło ok. 2 miliony ludzi, z powodu głodu – ok. 500 tys. Rodziny na południu są terroryzowane, ojcowie zabijani, matki gwałcone, dzieci i kobiety sprzedawane jako niewolnicy. Oddziały rządowe, wspierane przez grupy paramilitarne i bojówki muzulmańskie dewastują całe wsie, rabują bydło, niszczą plony na polach, mordują losowo wybrane osoby. Blokują się dostęp do pomocy humanitarnej przysyłanej z całego świata. Żywność oferowana jest tym, którzy nawrócą się na islam. Mimo to wielu sudańskich wierzących trwa w swej wierze.

TUNEZJA: ojczyzna Cypriana i Tertuliana; kiedyś pod silnym wpływem chrześcijańskim. W tym muzulmańskim kraju cudzoziemscy chrześcijanie mają wolność i tolerancję, ale nie wolno im ewangelizować. Lokalni wierzący są izolowani; wielu wyemigrowało, nieliczni pozostali, by dzielić się swoją wiarą.

TURCJA: historycznie jeden z najważniejszych krajów szerzących islam; obecnie państwo świeckie. Jednakże niemuzułmanie mają surowe ograniczenia. Pomimo konstytucyjnych gwarancji wolności wyznania wierzący w Turcji mają problemy z praktykowaniem swojej wiary. Rząd, obawiając się rosnącego wpływu bojówek islamskich, ostatnio zezwolił na kilka ewangelizacyjnych audycji radiowych.

ZJEDNOCZONE EMIRATY ARABSKIE: Religią państwową jest islam sunnicki. Wolność zgromadzania się i świadczenia dozwolona jest wyłącznie w społecznościach cudzoziemskich: w grupach z językiem angielskim, filipińskim i z językami indyjskimi. Działalność szkół chrześcijańskich jest bardzo ograniczona. Chrześcijańskie organizacje mają wielkie problemy w działaniu z powodu ścisłej kontroli rządowej.

III. O RZETELNY DIALOG Z ISLAMEM

Na pytanie, z kim prowadzić dialog, katolicy odpowiadają, że z wszystkimi ludźmi. Ta powszechność dialogu wynika z polecenia samego Jezusa: „*Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu*” (Mk 16,15). Biorąc pod uwagę perspektywy dialogu należy stwierdzić, że

niemożliwy jest dialog międzyreligijny bez spotkania kultur. Chodzi tu nie tylko o rzetelną prezentację danej religii, ale również krytyczne uwagi wszędzie tam, gdzie niszczone jest godność i wolność człowieka. Zatem niewątpliwie dialog jest jedynym środkiem pokojowego współistnienia ludzi w świecie pluralistycznym, ale należy bezwzględnie dążyć do zaniechania uprawiania ideologii dialogu a przejść do konkretów dialogu.

Mimo, że dla niektórych dialog stał się niemal „ubóstwioną” wartością samą w sobie, która nie może podlegać najmniejszej nawet krytyce, to jednak już ojcowie Soboru Watykańskiego II zdawali sobie dobrze sprawę z niebezpieczeństw pewnych przestrzeni dialogu sprzecznych z posłannictwem Kościoła. Dialog bowiem w pewnych środowiskach przybrał postać konformizmu, doktrynalnego indyferentyzmu i jednostronności – niebezpiecznej asymetrii. Wielu autorów zaczęło się kierować – z punktu widzenia chrześcijańskiego – fałszywą ideą o równości wszystkich religii wobec tajemnicy Chrystusa i Kościoła katolickiego. Sobór Watykański II – jak pokazuje życie słusznie przewidując nadużycia w dialogu ekumenicznym i międzyreligijnym – zdecydowanie sprzeciwił się fałszywemu irenizmowi, „który przynosi szkodę czystości nauki katolickiej i przyćmiewa jej właściwy i pełny sens” (Sobór Watykański II, *Unitatis redintegratio* 11). Kościół doby posoborowej bynajmniej nie zaprzestał przestrzegać, że dialog nie może osłabiać wiary religijnej i obowiązków z nią związanych, prowadzić do niepoprawnych kompromisów, szerzenia agnostycyzmu, sceptycyzmu, synkretyzmu czy wreszcie zamykania oczu na niewygodne rzeczywistości. Dialog nie jest rzeczywistością, która nie mogłaby podlegać krytyce, wszędzie tam gdzie jest on uprawiany niezgodnie z Ewangelią i dyrektywami Magisterium Kościoła. To stwierdzenie jest szczególnie ważne dzisiaj, ponieważ, jak już to zauważył jeden z głównych teologów Soboru Watykańskiego II – Henri de Lubac SJ, w ramach odnowy Kościoła pojawiło się wielu teologów, którzy głoszą nie to, co nauczał Sobór, ale to, co chcieliby, aby Sobór powiedział. U schyłku XX wieku w niektórych środowiskach katolickich powstało tak wielkie zamieszanie teologiczne na temat relacji chrześcijaństwa do innych religii, że Stolica Apostolska w dokumencie *Dominus Iesus* (w 2000 roku) została zmuszona do przypomnienia podstawowych prawd katolickich o uniwersalizmie chrześcijaństwa.

Zatem dotykamy tutaj bardzo istotnego zagadnienia: obrony prawdy teologii katolickiej. Wszystkie wielkie tematy biblijne i wiary katolickiej są wezwaniem do bezwarunkowego obowiązywania prawdy i związku człowieka z prawdą. Wiara jest więzią człowieka z Bogiem, który jest „Prawdą, Drogą i Życiem” „Prawda wyzwala” – tu dotykamy największego bodaj problemu nadużyć które pojawiają się regularnie pośród niektórych uprawiających dialog międzyreligijny. Unikanie prawdy w dialogu wyraża się w następujących przejawach:

– „ubóstwianie dialogu”, czyli jego ideologizowanie jako wartości absolutnej samej w sobie. U autorów, którzy przejawiają takie skłonności

wszelka – nawet twórcza – krytyka dialogu postrzegana jest jako „zacofanie”, „postawa zamknięta”, „fundamentalizm”

– propaganda „sukcesu dialogu” sprawiająca wrażenie, że dialog zawsze przynosi owoce. Tymczasem – zgodnie z prawdą trzeba przyznać – że dialog z islamem nie przyniósł katolicyzmowi jakichś nadzwyczajnych osiągnięć. Szumnie reklamowane spotkania zazwyczaj nie przekładają się na praktykę. Np. rzadko i zupełnie marginalnie wspomina się, że od 1967 r. Sekretariat dla Niechrześcijan, a obecnie Rada Papieska, wysyła specjalne życzenia i orędzia do różnych środowisk muzułmańskich z okazji święta „Id al-fitr”, czyli zakończenia miesiąca postu – ramadanu. Przez mała 30 lat muzułmanie nigdy nie odwzajemnili się życzeniami z okazji świąt chrześcijańskich, a sytuacja w wielu krajach islamskich nie tylko się nie poprawiła, ale uległa pogorszeniu. Podobnie jest z buddystami i hinduistami. Oczywiście nie oznacza to, że chrześcijanie powinni zarzucić dialog, ale by „chodzili po ziemi” Powstaje zatem pytanie (na które tak naprawdę Kościół nie ma do końca odpowiedzi): czym jest i jak ma wyglądać dialog?

– unikanie tematów trudnych i kontrowersyjnych. Powoduje to sytuację, że często dyskutuje się o rzeczach powszechnie znanych, ogólnikach, a czasem wręcz sloganach, a pomija się tematy zasadnicze, a przez to trudne, ponieważ wymagają one niejednokrotnie zakłócenia atmosfery „błogich spotkań”

– rezygnacja z zasady wzajemności przez niektórych chrześcijan. Niektórzy spośród tzw. ekspertów od dialogu dla „milej atmosfery” przechodzą do porządku dziennego nad niewygodną rzeczywistością i rezygnują z obrony praw katolików na rzecz ideologii dialogu. Tak się ma np. z krwawymi prześladowaniami chrześcijan w niektórych krajach muzułmańskich (np. Sudanie zamordowano blisko 3 mln katolików), o których „nie wypada wspominać” na spotkaniach z muzułmanami. Zatem taki dialog nie tylko nie przynosi nic stronie katolickiej, ale umacnia brak wrażliwości na prostą ogólnoludzką zasadę sprawiedliwości. Skoro muzułmanie posiadają pełną wolność w krajach chrześcijańskich, słusznie oczekuje się jej dla chrześcijan w krajach islamskich.

Zatem w nurcie dialogu chrześcijańsko-muzułmańskiego niebezpiecznie zaniedbanym zagadnieniem jest brak tolerancji dla wyznawców Chrystusa w wielu krajach islamskich. Poświęcano mu zdecydowanie za mało miejsca, koncentrując się na podkreślanii elementów powszechnie znanych i nie wymagających trudnych dyskusji. Sytuacja taka wynika chyba z faktu, że większość tzw. ekspertów od dialogu mieszkając w Europie i patrzy przez pryzmat Zachodu na świat islamu, a niektórzy z nich nawet za cenę prawdy prowadzą bezkrytyczną apologię tej religii. Takie postawy są oczywiście jedną z największych przeszkód w dialogu chrześcijańsko-muzułmańskim. Budzą one nieufność, ponieważ nikt nie chce być pokrzywdzony, a dialog nie może przeradzać się w monolog, czy dyktat jednej ze stron.

Prawda jest fundamentem dialogu. Może być ona nieprzyjemna dla jednej, czy drugiej strony, może budzić kontrowersje a nawet polemiki, ale

musi być ona systematycznie wydobywana, bądź poszukiwana. Współcześni chrześcijanie nie są rewizjonistami historycznymi. Chcą żyć obok muzułmanów w pokoju bez wzniecania kłótni o przeszłość. Ale historia jako *magistra vitae* ma wartość: daje lekcje na przyszłość. A przykładów braku tolerancji wśród muzułmanów podaje dużo, być może nawet zbyt dużo. A. Wegner – niemiecki oficer, który był świadkiem okrutnych rzezi dokonanych przez tureckich muzułmanów na Ormianach w 1915 roku – powiedział w 1968 r., że nie doszłoby do Szoah, gdyby ci Turcy, którzy byli winni ludobójstwa 1,5 miliona chrześcijan zostali napiętnowani i ukarani. Wraz z ich bezkarnością rozpoczął się proces znieczulania Europy na zbrodnie. Również dziś, po tylu doświadczeniach XX wieku, nie można dopuścić do tego, aby chrześcijanie żyjący w krajach muzułmańskich zostali złożeni na „ołtarzu dialogu”, przez swych współbraci żyjących wygodnie w krajach zachodnich.

Niektórzy powątpiewają, czy podzielony islam, z którym utożsamia się spora liczba ugrupowań propagujących przemoc, jest zdolny do dialogu.²⁴ Inni zauważają, że w aspekcie historycznym islam przez swe podboje nie może być uważany ani za powszechny, ani za misyjny, ale należy go nazwać religią zdobywcą.²⁵ Współczesne chrześcijaństwo podejmując dialog z islamem kieruje się postulatem o konieczności odrzucenia przemocy i uznania w praktyce praw człowieka. Jan Paweł II powiedział do młodzieży marokańskiej, że „szacunek i dialog wymagają więc wzajemności we wszystkich dziedzinach, szczególnie w tym, co dotyczy podstawowych swobód, a zwłaszcza godności religijnej”²⁶

I CRISTIANI NEI PAESI ISLAMICI

Riassunto

Nel articolo viene esaminato cosa dice il Corano sui cristiani. Dopo viene presentata la storia dei cristiani nei paesi islamici e la loro situazione odierna. L'autore esamina anche la possibilità del dialogo cristiano-islamico. In modo particolare mette in rilievo i condizioni fondamentali di questo dialogo.

²⁴ H. Waldenfels, *Religie odpowiedzią na pytanie o sens istnienia człowieka*, tłum. E. Perczak, Warszawa 1986, s. 51.

²⁵ Por. *Sto punktów zapalnych w historii Kościoła...*, s. 89.

²⁶ Jan Paweł II, *Spotkanie z młodzieżą muzułmańską*, Casablanca 19 sierpnia 1985 roku, w: *Islam w dokumentach Kościoła i nauczaniu Jana Pawła II (1965-1996)*, zebrał E. Sakowicz, Warszawa 1997, s. 129.